

## UZASADNIENIE

R. K. wniósł pozew o zasądzenie od R. L. (1) kwoty 7.228,23 zł z tytułu wykonania na rzecz pozwanego instalacji podtynkowej w budynku biurowym położonym w miejscowości G., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o obciążenie powoda kosztami procesu.

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt V GC 444/15, Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku V Wydział Gospodarczy, w punkcie I. oddalił powództwo, w punkcie II. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, zaś w punkcie III. nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku kwotę 439 zł tytułem kosztów sądowych.

W uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji wskazał na następujące ustalenia faktyczne.

Pozwany był generalnym wykonawcą inwestycji polegającej na budowie hali i budynku biurowego w miejscowości G., której inwestorem był J. C.. Prace były wykonywane od marca do października 2013 roku przez pozwanego.

Powód ustnie ustalił z obecnym na budowie w G. kierownikiem robót pozwanego M. S. zakres prac dotyczących wykonania instalacji elektrycznej podtynkowej biurowca, powód wnosił o wynagrodzenie za etapy wykonywania prac. Pełnomocnik pozwanego odpowiedzialny za powyższą budowę – R. L. (2) telefonicznie akceptował powyższe ustalenia oraz późniejsze modyfikacje co do zakresu, gdyż dokumentacja była niekompletna. R. L. (2) na budowie pojawiał się jedynie raz lub dwa razy w miesiącu, z uwagi na fakt, iż równocześnie prowadził więcej inwestycji pozwanego.

M. S. nie posiadał upoważnienia od pozwanego do zawierania umów z podwykonawcami na budowie w G.. Po zakończeniu rozmów z podwykonawcami zwracał się następnie telefonicznie do R. L. (2) o ich zatwierdzenie, na co wszyscy się godzili.

Zgodnie z umową zawartą z J. C. pozwany był w całości odpowiedzialny za dostawę materiałów budowlanych potrzebnych do realizacji budowy hali i budynku biurowego w miejscowości G.. Pozwany miał zapewnić materiały do prac powoda.

Kierownikiem budowy był K. W.. Inwestycja prowadzona była w oparciu o dziennik budowy.

W dniu 5 października 2013 roku powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) na kwotę 5.587,57 zł brutto tytułem należności za wykonanie instalacji podtynkowej na parterze budynku biurowego w miejscowości G.. Faktura została wystawiona na podstawie sporządzonego przez powoda kosztorysu powykonawczego. Pozwany uiścił należność z powyższej faktury na rzecz powoda w dniu 17 października 2013 roku.

Pozwany od listopada 2013 roku nie prowadził prac na budowie hali i budynku biurowego w miejscowości G. m.in. z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne, na budowie obecny był jedynie ochroniarz. W styczniu 2015 roku miał miejsce spór pozwanego z inwestorem, zaś ich współpraca ustała na początku grudnia 2013 roku, o czym powód wiedział. Inwestor zlecił powodowi przyłączenie zasilania i pewne elementy podstawowych robót, aby skończyć obiekt, co zostało wykonane z materiałów przekazanych przez inwestora. Inwestor zapłacił pozwanemu ok. 35% zaliczki na prace budowlane, lecz nie zapłacił całości ze względu na spór.

Pismem z dnia 7 stycznia 2014 roku pełnomocnik pozwanego adwokat S. P. poinformował inwestora J. C., że w związku z problemami finansowymi pozwanego ulegnie wydłużeniu termin realizacji prac prowadzonych przy

budowie budynku biurowego w miejscowości G.. Podał, że do dnia 10 lutego 2014 roku brak będzie możliwości kontaktu z pozwanym, jak i jego pełnomocnikiem R. L. (2), z uwagi na skierowanie całej ich uwagi na przywrócenie płynności finansowej przedsiębiorstwa pozwanego umożliwiającą dalsze kontynuowanie inwestycji. Pełnomocnik wskazał, że do powyższej daty kontakt z pozwanym będzie możliwy tylko za jego pośrednictwem telefonicznie, mailowo lub listownie.

W dniu 22 stycznia 2014 roku powód sporządził protokół odbioru częściowego dotyczący prac obejmujących wykonanie instalacji elektrycznej podtynkowej na piętrze budynku biurowego w miejscowości G.. W treści protokołu wskazano, że prace powoda zostały wykonane zgodnie z projektem i zaleceniami inwestora. Protokół został podpisany przez kierownika budowy K. W., inwestora J. C. i powoda. Odnotowano, że zatwierdzono kosztorys powykonawczy na kwotę 5.876,61 zł netto, skorygowany o kwotę 550 zł tytułem poprawek.

Powód w dniu 23 stycznia 2014 roku wystawił pozwanemu za prace odebrane protokołem z dnia 22 stycznia 2014 roku fakturę VAT nr (...) na kwotę 7.228,23 zł brutto. Faktura została wystawiona na podstawie sporządzonego przez powoda kosztorysu budowlanego w treści, którego uwzględniono także prace poprawkowe o wartości 550 zł netto.

Inwestor J. C. w dniu 17 lutego 2014 roku pisemnie odstąpił od umowy o roboty budowlane zawartej w dniu 26 października 2012 roku z pozwanym na wykonanie hali i obiektu biurowego w miejscowości G., z uwagi na opóźnienie w pracach pozwanego w stosunku do ustalonego harmonogramu, jak również niedotrzymanie kolejnych terminów robót pomimo zobowiązań pozwanego. Inwestor przejął plac budowy w dniu 21 lutego 2014 roku. Pozwany wykonał prace elektryczne w zakresie parteru i częściowo piętra budynku biurowego. W pracach instalacyjnych było sporo poprawek, które wykonali inni podwykonawcy na zlecenie inwestora i na jego koszt. Budynek magazynowy nie był jeszcze wzniesiony.

Powód na zlecenie inwestora wykonał prace m.in. związane z instalacją odgromową budynku, montaż skrzynek rozdzielczych oraz biały montaż, z materiałów inwestora. Inwestor podpisywał protokoły odbioru robót wykonywanych przez powoda.

W maju 2014 roku powód spotkał się z R. L. (2) w sprawie spornej faktury. Powodowi towarzyszyła znajoma A. S.. W trakcie spotkania prowadzono rozmowy odnośnie zapłaty. R. L. (2) nie był zorientowany w szczegółach, lecz wobec oświadczeń powoda, że prace z faktury wykonano na zlecenia pozwanego, zadeklarował chęć zawarcia ugody i zapłaty części należności powoda, gdyż inwestor obiecał rozliczyć się z pozwanym co do połowy prac zgłoszonych przez powoda, potwierdzonych przez inwestora. Inwestor nie zapłacił jednak pozwanemu wbrew wcześniejszym ustaleniom, z uwagi na powstały spór, wobec czego pozwany nie przystąpił do zawarcia ugody z powodem, mając również świadomość, że inwestor część prac elektrycznych zlecał powodowi samodzielnie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów oraz dowody osobowe w postaci zeznań świadków. Sąd ten dał wiarę zeznaniom świadków M. S., J. C., K. W., R. L. (2) i A. S. oraz powoda w zakresie, który wynikał z dokumentów oraz został potwierdzony zeznaniami innych osób. Pominięty został dowód z zeznań świadka E. A. wobec cofnięcia go przez powoda. Pominięty został również dowód z zeznań pozwanego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż przedłożone przez strony dokumenty prywatne nie były kwestionowane przez strony co do ich autentyczności, a zatem brak było podstaw, aby odmówić im przymiotu wiarygodności. Dodano, iż dowody z dokumentów zaoferowanych przez powoda nie były jednak wystarczające do dokonania ustaleń zgodnie z jego intencjami, a mianowicie do ustalenia istnienia ważnego zobowiązania pozwanego do zapłaty na rzecz powoda kwoty dochodzonej pozwem. Uznano, iż dokumenty w postaci faktury VAT, protokołu odbioru z dnia 22 stycznia 2014 roku, jak również kosztorysu powykonawczego, w świetle zarzutów pozwanego, mogły dowodzić wyłącznie tego, że powód dokumenty takie sporządził.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadków R. L. (2) oraz K. W. co do przebiegu prac przy budowie budynku biurowego położonego w miejscowości G. w gminie R.. Za szczególnie istotne dla rozstrzygnięcia uznano zeznania R. L. (2), pełnomocnika pozwanego odpowiedzialnego za prowadzenie powyższej budowy, gdyż wynikało z nich,

że pozwany zawarł z powodem ustną umowę dotyczącą wykonania instalacji elektrycznej podtynkowej budynku biurowego za wynagrodzeniem, przy czym świadek R. L. (2) twierdził, że całość prac została umówiona na ok. 6.000 – 7.000 zł w 2013 roku, zaś powód że umówiono wynagrodzenie za etapy prac. Wskazano, iż niewątpliwie pozwany w październiku 2013 roku zapłacił powodowi należność objętą fakturą za pierwsze wykonane prace. Warunki umowy, w tym zakres prac zleconych powodowi oraz należne za ich wykonanie wynagrodzenie zostały ustalone przez powoda z obecnym na placu budowy brygadzystą pozwanego M. S., a świadek dokonał jedynie ich akceptacji w rozmowie telefonicznej. Spowodowane to było okolicznością, że M. S. nie posiadał umocowania do zawierania umów w imieniu pozwanego. Powodowało to, że zawsze po ustaleniu przez niego z podwykonawcami zakresu i wynagrodzeń za prace na budowie, konieczna była akceptacja tych ustaleń wyrażona przez świadka. Nadmieniono, iż zeznania świadka R. L. (2) wykazały nadto, że na podstawie umowy o roboty budowlane zawartej z inwestorem J. C., pozwany był zobowiązany do dostarczenia podwykonawcom materiałów budowlanych potrzebnych do realizacji ich prac (prace nie obejmowały przyłącza). Prace z materiałów zapewnianych przez pozwanego potwierdził też powód. Dodano, iż świadek M. S. nie pamiętał kiedy i w jaki sposób została zawarta umowa z powodem, potwierdził jej zakres co do prac elektrycznych podtynkowych w biurowcu, nie pamiętał kwoty umówionego wynagrodzenia, ani szczegółów. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż ze zgodnych zeznań świadków M. S. i R. L. (2) wynikało, że pozwany prace prowadził w okresie od marca do października 2013 roku. Wynikało z nich także, że pozwany zaprzestał prac na budowie w listopadzie 2013 roku, z uwagi m.in. na nastanie zimy i związane z tym niesprzyjające warunki atmosferyczne, co potwierdził świadek K. W. oraz sam powód wskazując, że na początku grudnia ustała współpraca pozwanego z inwestorem.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, iż z zeznań świadków wynikało, że w styczniu – lutym 2014 roku pozwany nie prowadził prac na budowie, co potwierdza również pismo pozwanego skierowane do inwestora w przedmiocie kontaktu z adwokatem pozwanego w tym czasie. Sąd ten zwrócił uwagę, że świadek K. W. jako kierownik tej budowy potwierdził fakt prowadzenia dziennika budowy (z którego dowodu powód nie zaoferował), lecz nie potrafił wskazać w jakich okresach wykonywane były np. prace elektryczne powoda. Potwierdził wykonywanie prac elektrycznych w biurowcu – na parterze i piętrze oraz fakt kupowania materiałów przez inwestora dla powoda, co potwierdza że część prac elektrycznych piętra została wykonana na zlecenie inwestora, jak twierdził świadek R. L. (2). Dodano, iż znamienne jest, że świadek J. C. potwierdził, że nie cała instalacja podtynkowa została wykonana przez powoda, gdyż powód wykonał je na parterze i częściowo na piętrze budynku biurowego, zaś z żadnego obiektywnego dowodu nie wynika w jakiej części, czy w jakim zakresie, ani w jakim okresie czasu, biorąc pod uwagę przerwanie prac na budowie w październiku 2013 roku, kiedy to pozwany rozliczył się z powodem za jego prace, płacąc wystawioną fakturę oraz fakt wypowiedzenia umowy pozwanemu i przejęcie przez inwestora placu budowy w dniu 21 lutego 2014 roku. Wskazano, iż wprawdzie powód zeznał, że prace na piętrze budynku biurowego wykonał na przełomie października i listopada, lecz twierdzenie to nie ma oparcia w innym dowodzie. Doprecyzowano, iż inwestor zeznał, że powód wykonał jedynie część prac na piętrze, że było dużo poprawek w instalacjach i prace te powierzał innym wykonawcom za wynagrodzeniem. Uznano, iż powód nie udowodnił więc w jakim okresie, w jakim zakresie i o jakiej wartości wykonał prace objęte sporną fakturą, ani że całość tych prac została zlecona przez pozwanego. Sąd Rejonowy zważył, iż pozwany twierdził że część prac powód wykonał na zlecenie inwestora. Powód zeznał, że w trakcie robót z uwagi na niekompletną dokumentację, zmieniany był zakres jego prac (i przez kogo – pozwanego, czy inwestora), lecz nie wykazał czy i w jakim zakresie dotyczy to prac objętych sporną fakturą. Wskazano, iż powód przedstawił na poparcie swego roszczenia (rodzaju i wartości prac) jedynie wykonany przez siebie kosztorys (kopię), fakturę i protokół odbioru, w którym nie uczestniczył pozwany, którego to kosztorysu bez wiedzy specjalnej biegłego sądowego oraz dokumentacji technicznej, czy dziennika budowy nie sposób zweryfikować.

Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom powoda, że sporną fakturę wraz z kosztorysem przekazał M. S., czy wysłał pocztą, bowiem świadek R. L. (2) zaprzeczył otrzymaniu tej faktury. Zdaniem Sądu Rejonowego nie jest też wiarygodne przekazanie tych dokumentów sporządzonych w dniach 22 – 23 stycznia 2014 roku M. S., którego już na tej budowie nie było od przełomu października i listopada 2013 roku, gdzie na początku grudnia miał już miejsce spór inwestora z pozwanym, o czym zeznał sam powód. Dodano, iż powód nie przedstawił też dowodu np. z dziennika budowy, z którego wynikałoby kiedy wykonano prace elektryczne dotyczące piętra budynku biurowego oraz w jakim zakresie (czy zleconym przez pozwanego, czy może modyfikowanym już przez inwestora, również z uwagi na braki

dokumentacji technicznej). Sąd pierwszej instancji zważył, iż powód twierdził, że było to na przełomie października i listopada 2013 roku, lecz wówczas na budowie przebywał jeszcze M. S., a powód nie wytłumaczył dlaczego faktura i kosztorys nie zostały wystawione wówczas i przedstawione pozwanemu, a dopiero po 20. stycznia 2014 roku. Powód przyznał, że po zakończeniu współpracy przez inwestora i pozwanego na początku grudnia 2013 roku wykonywał na zlecenie inwestora m.in. przyłącze oraz „ pewne elementy podstawowe, żeby skończyć obiekt”, których nie dookreślił i nie odniósł do prac objętych sporną fakturą, gdzie inwestor zeznał, że powód wykonał prace na parterze i częściowo na piętrze.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom świadka A. S. co do spotkania powoda z R. L. (2) w maju 2014 roku i chęci porozumienia stron co do zapłaty, co potwierdziły też zeznania świadka L. oraz powoda. Nadmieniono, iż niewątpliwie, świadek A. S. nie miała żadnej wiedzy odnośnie zawartej przez strony umowy, jak też realizacji prac na budowie, w związku z czym jej zeznania z przebiegu powyższego spotkania nie mogły dowodzić istnienia po stronie pozwanego obowiązku zapłaty należności z powyższej faktury, zwłaszcza że strony nie zawarły żadnej ugody w tym przedmiocie, a ją negocjowały. Wskazano, że świadek musiała znać wcześniej całą sprawę z relacji powoda, gdyż ten odbył w jej towarzystwie podróż do siedziby pozwanego, w związku z czym musiała niewątpliwie wyrobić sobie wcześniej własną w pełni subiektywną opinię w zakresie zasadności jego żądania.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na te zeznania świadka R. L. (2), że nie był zorientowany w szczegółach, lecz wobec oświadczeń powoda, że prace z faktury wykonano na zlecenia pozwanego, zadeklarował chęć zawarcia ugody i zapłaty części należności powoda, gdyż inwestor obiecał rozliczyć się z pozwanym co do połowy prac zgłoszonych przez powoda, a potwierdzonych przez inwestora. Inwestor nie zapłacił jednak pozwanemu wbrew wcześniejszym ustaleniom, z uwagi na powstały spór, wobec czego pozwany nie przystąpił do zawarcia ugody z powodem, mając również świadomość że inwestor część prac elektrycznych zlecał powodowi samodzielnie. Sam powód przyznał, że inwestor nie był chętny do zawarcia umowy cesji, lecz mogło to wynikać z faktu, że inwestor miał świadomość braku pisemnej umowy stron postępowania.

Sąd ten zwrócił również uwagę, że powód twierdził, iż inwestor zapłacił pozwanemu wynagrodzenie za cały obiekt (w tym za prace elektryczne), lecz świadek L. zeznał, że inwestor zapłacił pozwanemu ok. 35% zaliczki i nie zapłacił całości, zaś w zeznaniach inwestora kwestia zapłaty generalnemu wykonawcy w całości, czy części (jakiej) w ogóle nie padła. W szczególności inwestor nie potwierdził, aby zapłacił pozwanemu za wszystkie prace wykonane przez niego (czy jego podwykonawców) na budowie. Biorąc pod uwagę fakt odstąpienia przez inwestora od umowy z pozwanym oraz spór istniejący według powoda od początku grudnia 2013 roku, uznano iż nie wydaje się przekonujące, że pozwany otrzymał całe wynagrodzenie umowne (jego wysokość też nie została wykazana w toku postępowania).

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadka J. C. odnośnie skierowania powoda do pozwanego w celu zawarcia umowy o wykonanie instalacji elektrycznej, kierowania pracami pozwanego na budowie przez M. S., zerwania umowy z pozwanym w lutym 2014 roku, z uwagi na znaczne opóźnienie w pracach, jak również zlecenia powodowi i po tej dacie wykonania prac elektrycznych za wynagrodzeniem z materiałów inwestora.

Dodano, iż wprawdzie powód dodatkowo powoływał się na zapewnienia świadka R. L. (2) złożone w trakcie spotkania w maju 2014 roku co do chęci zawarcia ugody odnośnie części spornej kwoty, jednak rozmowy te nie były prowadzone z pozwanym (świadek L. był pełnomocnikiem pozwanego co do prowadzenia budów) i brak dowodu, aby świadek był upoważniony do składania w imieniu pozwanego materialnych oświadczeń woli, w tym np. uznania długu w całości, czy części.

Sąd pierwszej instancji nadmienił, iż nie było sporne w niniejszej sprawie, że w 2013 roku pozwany zawarł z powodem ustną umowę o roboty budowlane dotyczącą wykonania prac związanych z wykonaniem instalacji elektrycznej podtynkowej na budowie biurowca w miejscowości G. za wynagrodzeniem. Żadna ze stron nie kwestionowała, że za powyższe prace powód wystawił pozwanemu w dniu 5 października 2013 roku fakturę VAT nr (...) na kwotę 5.587,57 zł brutto, która została w całości zapłacona. Spór stron dotyczył ustalenia, czy zakres prac ujętych w wystawionej przez powoda w dniu 23 stycznia 2014 roku fakturze VAT nr (...) także był objęty umową stron oraz jaka była wartość tych

prac. Pozwany domagając się oddalenia powództwa w całości, prezentował, bowiem że prace te wykraczały poza ten zakres, zostały faktycznie zlecone powodowi do wykonania przez inwestora.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 647<sup>1</sup> § 4 k.c. umowa o roboty budowlane zawarta między generalnym wykonawcą a podwykonawcą powinna mieć formę pisemną pod rygorem nieważności. Dodano, iż nieważność ustnej umowy stron spowodowała, że roszczenie należało rozpoznać w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, zgodnie z ustaloną linią orzecznictwa.

Rozważając zasadność roszczeń powoda z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, Sąd pierwszej instancji za zasadne uznał w pierwszej kolejności dokonanie oceny, czy przytoczone w pozwie i udowodnione przez powoda okoliczności faktyczne wskazują na fakt wykonania robot budowlanych wzbogacających pozwanego oraz jednocześnie powodujących zubożenie powoda. W odniesieniu do powyższego Sąd ten wskazał, iż nie ulega wątpliwości że wzbogacenie nastąpiło po stronie inwestora, zaś powód nie wykazał, aby wzbogacenie miało miejsce również po stronie pozwanego, gdyż brak dowodu na otrzymanie wynagrodzenia za sporne roboty przez pozwanego od inwestora.

Dodano, iż powód wykazał dokumentami, że prace ze spornej faktury zostały odebrane przez kierownika budowy oraz inwestora. Powód nawet nie twierdził, że o terminie tego odbioru zawiadomił pozwanego, dokumenty zostały sporządzone dopiero w dniach 22 – 23 stycznia 2014 roku, a niewiarygodne – zdaniem tegoż Sadu – okazały się zeznania powoda, że kosztorys i sporną fakturę przekazał M. S., skoro prace te miał wykonać jeszcze jesienią, gdy przedstawiciele pozwanego byli jeszcze na budowie. Nadmieniono, iż niemożliwe okazało się zweryfikowanie tych prac, ich zakresu, terminu i wartości wobec braku np. dziennika budowy, czy dowodu z opinii biegłego sądowego, nie został wykazany fakt wzbogacenia pozwanego kosztem powoda, ewentualny zakres tego wzbogacenia i wysokość wzbogacenia np. opinią biegłego sądowego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż zasądzeniu na podstawie art. 405 k.c. podlega zwrot wzbogacenia, a więc zwiększenie majątku podmiotu, w związku z wykonaniem na jego rzecz prac przez inny podmiot. Inne zatem okoliczności faktyczne są w takiej sytuacji przedmiotem dowodu i ustalenia niż w przypadku ustalania wysokości umówionego wynagrodzenia. Dodano, iż jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 grudnia 2010 roku (I CSK 64/10), w sytuacji, gdy podstawą zasądzenia należności było bezpodstawne wzbogacenie pozwanego kosztem powoda, powód zgodnie z art. 6 w zw. z art. 410 § 1 i art. 405 k.c., powinien wykazać jakie roboty budowlane, wzbogacające pozwanego wykonał i jaka jest wartość tego wzbogacenia po stronie pozwanego i czy rzeczywiście pozwany jest wzbogacony kosztem powoda.

Uznano, iż powód nie sprostął ciężącemu na nim obowiązkowi w tym zakresie. Powoływał się jedynie na wartość wykonanych prac ujętych w fakturze oraz wskazanych w sporządzonym przez siebie kosztorysie powykonawczym i protokole odbioru niepotwierdzonym przez pozwanego. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, przy ustalaniu okoliczności decydujących dla świadczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, takie dokumenty nie mogą być jednakże podstawą wyliczenia „wzbogacenia”, są one bowiem rachunkiem wystawionym przez powoda za wykonanie określonych robót budowlanych, zgodnie z umową i za określonym umownie wynagrodzeniem, w tym wliczonym zyskiem dla samego powoda, nie zaś dowodem określającym wartość bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem powoda. Wskazano, że Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 29 kwietnia 2005 roku (V CK 537/04), z dnia 7 listopada 2007 roku (II CSK 347/07), z dnia 5 grudnia 2006 roku (II CSK 327/06), w których co do zasady przyjął możliwość zasądzenia równowartości robót na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, w sytuacji gdy umowa o roboty budowlane jest nieważna, podkreślał że należne z tego tytułu wynagrodzenie nie może wynikać z sum przedstawionych na fakturach, które obejmowały równowartość robót powiększoną np. o należny zysk dla wykonawcy tych robót. Uznano, iż wykazanie tej wartości wymagało zatem przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie ustalenia o jaką kwotę pozwany się wzbogacił, w szczególności że o równowartość kwoty objętej żądaniem pozwu. Nadmieniono, iż roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia przysługuje do wysokości niższej z dwóch wartości: korzyści wzbogaconego i uszczerbku, jakiego doznać miał zubożony.

W ocenie Sądu Rejonowego, powód nawet nie wykazał, że po stronie pozwanego doszło do wzbogacenia się jego kosztem o wartości zgodnej z żądaniem pozwu. Wzbogaconym niewątpliwie jest inwestor, powód nie wykazał w ogóle, aby inwestor zapłacił pozwanemu za sporne prace.

Z podanych wyżej względów, Sąd pierwszej instancji na mocy art. 405 k.c. a contrario, oddalił powództwo w punkcie I. wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. wyroku zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 98 i 108 k.p.c., obciążając nimi w całości powoda jako stronę przegrywającą.

W punkcie III. wyroku nakazano ściągnąć od powoda kwotę 439 zł tytułem kosztów sądowych, na które składa się zwrot kosztów stawienia świadka w wysokości 280 zł oraz brakująca część opłaty od pozwu w kwocie 159 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. obrazę prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, naruszające zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, tj.:

a) bezpodstawne przyjęcie, iż inwestor zapłacił pozwanemu ok. 35 % zaliczki na prace budowlane, lecz nie zapłacił całości ze względu na spór, podczas gdy w zeznaniach inwestora kwestia zapłaty generalnemu wykonawcy w całości lub w części w ogóle nie padła, a inwestor odrzucił propozycję wykonania cesji należności za roboty elektryczne wykonane przez powoda na siebie z uwagi na fakt, iż – jak twierdził – całość należności za kompleksowe roboty budowlane uścił na początku procesu inwestycyjnego,

b) odmówienie mocy dowodowej dokumentom przedstawionym przez powoda w niniejszym postępowaniu na okoliczność istnienia zobowiązania pozwanego do zapłaty na rzecz powoda kwoty dochodzonej pozwem, tj. faktury VAT, kosztorysu powykonawczego oraz przede wszystkim protokołu odbioru z dnia 22 stycznia 2014 roku, przyjmując, iż dowody te mogły dowodzić wyłącznie tego, że powód dokumenty takie sporządził, kompletnie pomijając fakt, iż na protokole odbioru wykonania przez powoda instalacji podtynkowej na piętrze budynku biurowego znajdują się podpisy inwestora J. C. oraz kierownika budowy K. W., co potwierdzone zostały przez powyższych w zeznaniach,

c) bezpodstawne przyznanie wiarygodności zeznaniom R. L. (2), iż zgodnie z ustną umową wynagrodzenie powoda za całość prac zostało umówione na ok. 6.000 – 7.000 zł, podczas gdy wynagrodzenie to zostało umówione za poszczególne etapy prac,

d) uznanie, iż zeznania świadka A. S. co do spotkania powoda z R. L. (3) w maju 2014 roku nie mogły dowodzić istnienia po stronie pozwanego obowiązku zapłaty należności z faktury VAT za drugi etap prac, zwłaszcza, że strony nie zawarły żadnej ugody w tym przedmiocie, a tylko ją negocjowały, podczas gdy na tym spotkaniu R. L. (2), będący przedstawicielem pozwanego, wyraźnie uznał przysługujące powodowi roszczenie o zapłatę ww. faktury i zapewnił, iż chętny jest zawrzeć z powodem ugodę,

e) uznanie za niepodlegającą wątpliwości okoliczność, iż wzbogacenie nastąpiło po stronie inwestora, zaś powód nie wykazał, aby wzbogacenie miało miejsce również po stronie pozwanego, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powód wykonał prace instalacyjne podtynkowe zarówno na parterze jak i na pierwszym piętrze i to właśnie obejmowała ustna umowa zawarta pomiędzy stronami;

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

a) przyjęciu, iż w styczniu 2015 roku miał miejsce spór pozwanego z inwestorem, a ich współpraca ustała na początku grudnia 2013 roku, o czym powód wiedział, podczas gdy w rzeczywistości w dniu 7 stycznia 2014 roku pełnomocnik pozwanego poinformował inwestora, że w związku z problemami finansowymi pozwanego ulegnie wydłużeniu termin realizacji prac prowadzonych przy budowie budynku biurowego w miejscowości G., a dopiero w dniu 17 lutego 2014

roku inwestor pisemnie odstąpił od umowy o roboty budowlane zawartej z pozwanym, z uwagi na opóźnienie w wykonaniu prac, przy czym inwestor przejął plac budowy w dniu 21 lutego 2014 roku,

b) przyjęciu, iż inwestor zlecał powodowi samodzielnie część prac elektrycznych w czasie, gdy inwestor był jeszcze związany umową o roboty budowlane z pozwanym, podczas gdy ww. prace zlecone zostały powodowi przez inwestora dopiero po odstąpieniu od umowy o roboty budowlane przez inwestora, tj. po dniu 17 lutego 2014 roku,

c) uznaniu, iż okolicznością sporną jest fakt, czy faktura VAT nr (...) wystawiona przez powoda obejmowała zakres prac, który objęty był umową powoda z pozwanym, podczas gdy z zeznań świadków wyraźnie wynika, iż przedmiotem ustnej umowy stron (tj. powoda z pozwanym) było wykonanie instalacji elektrycznej podtynkowej budynku biurowego, bez ograniczania tychże prac jedynie do parteru budynku;

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. poprzez uznanie za okoliczność relewantną prawnie w niniejszej sprawie, iż brak jest dowodu na otrzymanie przez pozwanego wynagrodzenia od inwestora za roboty wykonane przez powoda, podczas gdy za korzyść wzbogaconego zgodnie z przytoczonymi przepisami uznaje się m.in. zwiększenie aktywów, którymi są również wierzytelności.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji, celem jej ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację, pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie rozważenia wymagały zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, albowiem ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą rzutować na prawidłowość dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o zasadności dochodzonego roszczenia. Natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie ocenione i rozważone jedynie na tle prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej powództwa.

Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 1999 roku, UKN 685/98). Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy powyższego przepisu nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania sprzeczności dokonanej oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, bądź tego że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania albo nie oparł się na wszystkich dowodach przeprowadzonych w postępowaniu. Gdy bowiem sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym z całości materiału dowodowego, z którego można wysnuć także wnioski odmienne, nie można mu przypisać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego, skarżący zdołał wykazać, iż Sąd Rejonowy dokonując oceny materiału dowodowego przekroczył granice określone cytowanym przepisem.

Jako trafny ocenić należało sformułowany przez apelującego zarzut błędnego przyjęcia przez Sąd Rejonowy, że zeznania świadka A. S. nie mogły stanowić podstawy czynienia miarodajnych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Analiza treści zeznań tegoż świadka nie pozwala również zaaprobować konkluzji Sądu meriti, iż osoba ta nie miała żadnej wiedzy odnośnie zawartej przez strony umowy, jak też realizacji prac na budowie. Treść jej zeznań jednoznacznie dowodzi, iż w pewnym zakresie pozyskała tę wiedzę zarówno z relacji powoda, jak i w trakcie spotkania powoda i R. L. (2), będącego synem pozwanego. Dodać należy także, iż o ile świadek w istocie nie uczestniczyła w procesie realizacji umowy o roboty budowlane zawartej pomiędzy powodem i pozwanym, o tyle okoliczność ta nie może stanowić przesłanki uzasadniającej zdyskredytowanie jej zeznań w zakresie, w jakim opisywała ona przebieg spotkania powoda oraz syna pozwanego – R. L. (2) w miesiącu maju 2014 roku. Co więcej, relacja świadka A. S., będącej osobą obcą dla stron, z przebiegu rozmowy ww. osób, w której odnosiły się one do aspektów towarzyszących wykonywaniu robót przez powoda, w szczególności w sytuacji istnienia sporu pomiędzy stronami co do okoliczności istotnych, niewątpliwie stanowi cenne źródło informacji o postawach tych osób prezentowanych w toku przedmiotowego spotkania. We wskazanym kontekście dodać należy, iż w wypowiedziach świadka nie sposób dopatrzeć się stronniczości, wrogości czy niechęci skierowanej w stosunku do pozwanego, a zeznania te ocenić należy jako rzeczowe i konkretne, ponadto pozostają one zbieżne z innymi dowodami przeprowadzonymi w niniejszym postępowaniu, o czym będzie mowa poniżej. Oceniając wiarygodność zeznań świadka A. S. uwzględnić należało również charakter znajomości łączącej ją z powodem. Jak już powyżej nadmieniono – świadek A. S. jest osobą obcą dla stron, a jej znajomość z powodem nie jest zażyłą – z oświadczenia świadka wynika, iż poznała powoda w trakcie poszukiwania przedsiębiorstwa budowlanego w związku z zamiarem przeprowadzenia się w okolice S., a jej uczestnictwo w ww. spotkaniu spowodowane było w zasadzie jedynie faktem, iż wybierała się w podróż w okolice G., a powód korzystając z tej okazji udał się wraz z nią na spotkanie z synem pozwanego.

Zeznając w toku rozprawy z dnia 28 października 2015 roku świadek A. S. wskazała, iż w trakcie spotkania ww. osób w miesiącu maju (...) syn pozwanego R. L. (2) nie kwestionował obowiązku zapłaty wynagrodzenia w wysokości ok. 7.000 – 7.500 zł, którego powód domagał się w związku z wykonaniem instalacji elektrycznej, zaś dążył jedynie do obniżenia wysokości należnego powodowi wynagrodzenia. Świadek podkreśliła, iż z przebiegu rozmowy jasno wynikało, że pozwany zlecił powodowi wykonanie ww. prac, a powód je wykonał, negocjacji podlegała jedynie wysokość wynagrodzenia. Z relacji świadka wynika, iż strony doszły do porozumienia w kwestii zawarcia ugody i obniżenia wynagrodzenia do kwoty ok. 4.500 – 5.500 zł, niemniej R. L. (2) nie wyraził zgody na natychmiastową zapłatę, wskazując iż nie dysponuje takimi środkami finansowymi, a powód nie godził się na odroczenie zapłaty. Z zeznań świadka wynika, iż ostatecznie strony nie doszły do porozumienia.

Powyższa relacja pozostająca w zgodzie ze stanowiskiem powoda prezentowanym konsekwentnie w toku niniejszego procesu, przeczy natomiast twierdzeniom pozwanego zawartym w sprzeciwie od nakazu zapłaty, w którym wskazano, iż najprawdopodobniej to inwestor J. C. zlecił powodowi wykonanie prac objętych sporną fakturą VAT. Wskazana, powołana przez pozwanego okoliczność nie znajduje jednak odzwierciedlenia w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach niniejszej sprawy. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, iż zaprzeczył temu sam inwestor – J. C. w toku posiedzenia z dnia 23 marca 2016 roku, wskazując, że nie zlecał powodowi wykonania instalacji podtynkowej w budynku biurowym, a umowa o roboty budowlane zawarta przez niego z pozwanym – generalnym wykonawcą obejmowała również wykonanie robót elektrycznych w tym budynku. Również świadek M. S. w toku rozprawy z dnia 21 lutego 2017 roku przyznał, iż powód był zobowiązany do wykonania instalacji podtynkowej na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Świadek J. C. wskazał nadto, iż w czasie wykonywania robót przez pozwanego na podstawie zawartej umowy o roboty budowlane, inwestor indywidualnie zlecił innym podmiotom jedynie wykonanie montażu okien i instalacji ogrzewania, przy czym strony tej umowy zawarły aneks do umowy modyfikujący zakres prac zleconych pozwanemu. Inwestor przyznał także, iż zlecił powodowi wykonanie dodatkowych prac elektrycznych, nie dotyczących jednak instalacji podtynkowej, zastrzegając, iż miało to miejsce po rozwiązaniu umowy zawartej z pozwanym, a zatem po dniu 17 lutego 2014 roku, tj. niespełna miesiąc po sporządzeniu protokołu odbioru instalacji elektrycznej wykonanej na piętrze budynku biurowego przez powoda. W zakresie określenia daty zlecenia powodowi wykonania dodatkowych prac elektrycznych przez inwestora zeznania ww. świadka pozostają co prawda sprzeczne z wyjaśnieniami powoda złożonymi w toku rozprawy z dnia 4 kwietnia 2017 roku, który wskazał



wówczas, iż prace te zlecone zostały po ustaniu współpracy inwestora i pozwanego, tj. na początku grudnia 2013 roku, niemniej podkreślenia wymaga, iż zarówno świadek J. C., jak i powód zgodnie oświadczyli, że zlecone powodowi dodatkowe prace elektryczne nie obejmowały wykonania instalacji podtynkowej. Skoro zatem – jak wynika z treści przedmiotowych zeznań, co do których brak było podstaw, aby odmówić im wiarygodności – umowa o roboty budowlane zawarta pomiędzy inwestorem a pozwanym występującym w charakterze generalnego wykonawcy miała charakter kompleksowy i obejmowała wykonanie całego budynku biurowego (z wyjątkiem wykonania montażu okien i instalacji ogrzewania), co potwierdzone zostało również przez świadka K. W., nielogicznym byłoby, aby to inwestor zlecał powodowi wykonanie przedmiotowej instalacji podtynkowej w trakcie realizacji przez pozwanego zawartej umowy o roboty budowlane. W tym miejscu jedynie na marginesie wskazać należy, iż nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia świadka J. C., że prace elektryczne wykonane przez powoda na piętrze budynku biurowego obarczone były wadami, które nie zostały przez powoda wyeliminowane, a nadto iż powód nie wykonał całości prac. Powyższe pozostaje w sprzeczności z treścią protokołu odbioru częściowego robót sporządzonego w dniu 22 stycznia 2014 roku, na którym widnieje podpis tegoż świadka. W treści tego dokumentu wskazano, iż instalacja elektryczna piętra budynku biurowego w miejscowości G. została wykonana zgodnie z projektem i zaleceniami inwestora. Prawdopodobnie wykonania tych robót w toku posiedzenia z dnia 23 marca 2016 roku potwierdził również świadek K. W., pełniący funkcję kierownika budowy, wskazując że instalacje podtynkowe parteru i piętra zostały wykonane zgodnie z zasadami sztuki budowlanej i obowiązującymi przepisami.

Stanowisku procesowemu pozwanego przeczą nadto zeznania jego syna – R. L. (2) złożone w toku rozprawy z dnia 24 lutego 2016 roku, będącego przy tym – jak wynika z jego zeznań, a co nie zostało zakwestionowane przez pozwanego – pełnomocnikiem pozwanego upoważnionym do prowadzenia wszelkich jego spraw. Świadek ten zeznał wówczas, iż pozwany co prawda zlecał powodowi wykonanie instalacji podtynkowej budynku biurowego, jednak łączne wynagrodzenie z tego tytułu miało opiewać na kwotę ok. 6.000 – 7.000 zł, a z tytułu wykonania prac zarówno na parterze, jak i piętrze budynku, została już uprzednio wystawiona faktura VAT, w treści której wadliwie wskazano, iż obejmuje wynagrodzenie jedynie za wykonanie robót na parterze budynku. Zdaniem Sądu Okręgowego, zeznania świadka we wskazanym zakresie nie mogły jednak zasługiwać na danie im wiary. Abstrahując od faktu, że twierdzenia te nie znalazły jakiegokolwiek potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, wskazania wymaga, iż w toku rozprawy z dnia 4 kwietnia 2017 roku powód wyczerpująco wyjaśnił, iż warunkował rozpoczęcie współpracy z pozwanym od wyrażenia przez niego zgody na dokonywanie rozliczeń po zakończeniu poszczególnych etapów prac, co stanowić miało mechanizm zabezpieczający, wdrożony w związku z faktem, iż strony dotychczas ze sobą nie współpracowały, ponadto pozwany nie był przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą na lokalnym rynku. Powód wskazał, iż pozwany przystał na proponowane warunki współpracy. Etapowy sposób realizacji prac został również potwierdzony przez świadka K. W., pełniącego – jak wskazano – funkcję kierownika budowy, który zeznał, iż dokonał odbioru drugiego etapu robót wykonywanych przez powoda. Nie budzi przy tym wątpliwości Sądu drugiej instancji fakt, iż ustalenie, że wynagrodzenie będzie płatne stopniowo za poszczególne etapy prac jest powszechną praktyką stosowaną w toku realizacji umów o roboty budowlane.

W omawianym kontekście przypomnienia wymaga, iż w treści faktury VAT nr (...) wystawionej przez powoda na rzecz pozwanego wyraźnie wskazano, iż obejmuje ona wynagrodzenie za wykonanie instalacji podtynkowej na parterze budynku biurowego. Należność określona w treści ww. faktury VAT została przy tym w całości uiszczona przez pozwanego, a w tytule przelewu nie dokonano jakichkolwiek zastrzeżeń odnośnie nieprawidłowości tytułu tejże faktury. Z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy nie wynika nadto, aby pozwany kiedykolwiek domagał się od powoda wystawienia faktury korygującej, modyfikującej błędnie określony zakres wykonanych robót. Ponadto zeznania świadka R. L. (2), w zakresie w jakim wskazywał on, iż to faktura VAT nr (...) obejmowała całe należne powodowi wynagrodzenie z tytułu wykonania instalacji podtynkowej w budynku biurowym, a nadto, iż na spotkaniu w miesiącu maju 2014 roku zaproponował powodowi zapłatę połowy kwoty objętej fakturą VAT nr (...) zamierzając wyegzekwować tę kwotę od inwestora, uznać należy za niespójne, pozbawione logiki i sprzeczne z elementarnymi wskazaniami doświadczenia życiowego. Skoro bowiem świadek R. L. (2) przekonany był o niezasadności roszczenia powoda w zakresie żądania zapłaty należności objętej fakturą VAT nr (...), nie sposób dopatrzeć się racjonalnych podstaw uzasadniających propozycję uiszczenia na rzecz powoda połowy tej

kwoty. Niezrozumiałe jest także twierdzenie, iż propozycja ugody podyktowana była faktem, iż powód był osobą „poszkodowaną” wskutek zaistniałej sytuacji, a świadkowi „szkoda było” powoda. Gdyby bowiem w istocie świadek przekonany był o braku podstaw do żądania przez powoda zapłaty należności objętej fakturą VAT nr (...), z pewnością nie uznawałby powoda za osobę w jakikolwiek sposób poszkodowaną postępowaniem którejkolwiek z osób zaangażowanych w proces budowlany i nie wyrażał woli zapłaty należności, która – jego zdaniem – była powodowi nienależna. Zestawiając powyższe rozważania z treścią zeznań świadka A. S., skonkludować należy zatem, iż złożona w trakcie ww. spotkania propozycja świadka R. L. (2), będącego pełnomocnikiem pozwanego upoważnionym do prowadzenia wszelkich jego spraw, odnośnie zawarcia ugody w zakresie uiszczenia połowy należności objętej fakturą VAT nr (...), stanowiło de facto potwierdzenie istnienia po stronie pozwanej zobowiązania do zapłaty należności objętej ww. fakturą w związku z wykonaniem przez powoda na rzecz pozwanego instalacji podtynkowej na piętrze budynku biurowego. W tym zakresie zaznaczyć należy również, iż wskazanie przez Sąd pierwszej instancji, że świadek A. S. w trakcie podróży z powodem wyrobiła sobie własną w pełni subiektywną opinię co do zasadności żądania powoda jest nieusprawiedliwione – jak powyżej wskazano świadek precyzyjnie zeznała bowiem, iż to przebieg rozmowy powoda oraz świadka R. L. (2) jasno wskazywał na fakt, że pozwany zlecił powodowi wykonanie ww. prac objętych sporną fakturą, a powód je wykonał, negocjacji podlegała jedynie wysokość wynagrodzenia. Wskazane zeznania świadka w pełni korelują z wyjaśnieniami powoda złożonymi w toku rozprawy z dnia 4 kwietnia 2017 roku.

Mając na uwadze powyższe rozważania wskazać należy, iż Sąd Okręgowy co do zasady podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy i czyni je podstawą swego rozstrzygnięcia, z wyjątkiem ustalenia, iż powód wykonał wadliwie i jedynie częściowo instalację podtynkową na piętrze budynku biurowego, gdyż zeznaniom świadka J. C. w tym zakresie przeczy zarówno treść protokołu odbioru robót z dnia 22 stycznia 2014 roku, na którym widnieje podpis tegoż świadka, a także zeznania świadków K. W., A. S., jak i wyjaśnienia powoda, ponadto są one odosobnione. Na podstawie wymienionych powyżej dowodów ustalić należało zaś, iż powód w całości i prawidłowo wykonał instalację podtynkową na piętrze budynku biurowego, a powód i pozwany umówili się na zapłatę wynagrodzenia w wysokości określonej w treści faktury VAT nr (...). Podobnie, z przyczyn nakreślonych powyżej, nie zasługiwało na aprobatę ustalenie, iż wola zawarcia ugody wyrażona przez R. L. (2) w trakcie spotkania w miesiącu maju 2014 roku podyktowana była jedynie okolicznością złożenia przez powoda oświadczenia, że prace objęte sporną fakturą VAT zostały wykonane na zlecenie pozwanego oraz wyrażeniem przez inwestora zgody na rozliczenie się z pozwanym co do połowy prac zgłoszonych przez powoda, potwierdzonych przez inwestora. Z zeznań świadka A. S., które korelują z wyjaśnieniami powoda jasno wynika, iż pomiędzy rozmówcami bezsporny był fakt zlecenia powodowi przez pozwanego wykonania ww. prac objętych sporną fakturą, świadek R. L. (2) dążył jedynie do obniżenia wysokości uprzednio umówionego wynagrodzenia.

Trafnie jednak Sąd Rejonowy zważył, iż stosownie do treści art. 647<sup>1</sup> § 4 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 czerwca 2017 roku, umowa o roboty budowlane zawarta pomiędzy wykonawcą i podwykonawcą powinna mieć formę pisemną, a jej niedochowanie skutkuje nieważnością umowy. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy strony zawarły umowę w formie ustnej, co skutkowało nieważnością umowy, a roszczenie powoda podlegało rozpoznaniu w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, której podstawowe założenia szerzej przytoczone zostały przez Sąd pierwszej instancji. Nadmienić należy przy tym, iż w świetle poczynionych powyżej rozważań nie budzi wątpliwości Sądu drugiej instancji, że powód udowodnił zarówno fakt wykonania robót budowlanych objętych fakturą VAT nr (...) na rzecz pozwanego, jak i brak zapłaty umówionej należności z tego tytułu, co bezsprzecznie skutkowałoubożeniem powoda, rozumianym jako poniesienie uszczerbku majątkowego w związku z nieodpłatnym wykonaniem robót budowlanych. Jednocześnie Sąd drugiej instancji nie podziela stanowiska Sądu Rejonowego w zakresie, w jakim wskazano, iż powód wykazał jedynie, że wzbogacenie nastąpiło po stronie inwestora, nie udowodnił jednak, aby wzbogacenie miało miejsce również po stronie pozwanego, gdyż brak dowodu na otrzymanie wynagrodzenia za sporne roboty przez pozwanego od inwestora. Choć w istocie materiał dowodowy zgromadzony w aktach niniejszej sprawy nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, że inwestor dokonał na rzecz generalnego wykonawcy (pозwanego) zapłaty całości wynagrodzenia za zleczone prace, to jednak fakt uiszczenia tej należności nie stanowi wyłącznej przesłanki uzasadniającej przyjęcie, iż nastąpiło wzbogacenie pozwanego. Przedmiotem wzbogacenia może być bowiem również powstanie wierzytelności. Skoro zatem powód

wykonał prawidłowo i w całości prace elektryczne objęte fakturą VAT nr (...), których wykonanie inwestor zlecił uprzednio pozwanemu, to nawet jeśli pozwany nie uzyskał dotychczas wynagrodzenia za wykonanie powyższych robót, nadal posiada on w stosunku do inwestora wierzytelność z tego tytułu. I choć nieważność umowy o roboty budowlane zawartej pomiędzy powodem i pozwanym uniemożliwia zasądzenie tej należności jako wynagrodzenia, to jednak o wartość tych prac bezsprzecznie wzbogacił się pozwany. Mając na uwadze tożsamą podstawę faktyczną obu roszczeń, brak zatem przeszkód, aby równowartość tych robót zasądzić na rzecz powoda na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2007 roku, II CSK 344/07). Sąd drugiej instancji nie podziela przy tym stanowiska Sądu meriti, iż dochodzone roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie może odpowiadać sumie przedstawionej w treści faktury VAT, która obejmowała równowartość robót powiększoną o należny zysk dla wykonawcy tych robót, a wykazanie tej wartości wymagało przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego. Na poparcie wskazanej tezy Sąd pierwszej instancji przytoczył jedynie szerzej nieuzasadniony pogląd Sądu Najwyższego, przy czym zaznaczenia wymaga, iż wbrew wskazaniu Sądu Rejonowego, stanowisko takie nie zostało wyrażone w przytoczonych przez ten Sąd wyrokach. Skoro jednak zubożeniem są również utracone korzyści (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2013 roku, III PZP 6/13), odmowa uwzględnienia roszczenia powoda ze względu na fakt, iż składnikiem dochodzonej należności odpowiadającej wynagrodzeniu umówionemu przez strony jest zysk podwykonawcy, nie znajduje – w ocenie Sądu Okręgowego – racjonalnego uzasadnienia. Powyższe wydaje się być tym bardziej uzasadnione, gdy uwzględnimy fakt, iż pozwany nie formułował na gruncie niniejszej sprawy konkretnych zarzutów w tym przedmiocie, tj. nie kwestionował, że dochodzona należność odpowiada wartości jego wzbogacenia. Pozwany nie kwestionował również początkowej daty naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd drugiej instancji w punkcie I. wyroku zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że: w punkcie I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.228,23 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 lutego 2014 roku do dnia zapłaty; w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.308 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na którą składały się kwoty: 91 zł tytułem uiszczonyj opłaty od pozwu, 1.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powoda będącego adwokatem ustalonego w oparciu o treść § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. 2013, poz. 461) oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, zaś w punkcie III. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku kwotę 439 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Zmieniając zaskarżony wyrok w powyższym zakresie Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Z kolei w punkcie II. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.262 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kwoty: 362 zł tytułem opłaty sądowej od apelacji oraz 900 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powoda będącego adwokatem ustalonego w oparciu o treść § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 roku.